

„Ty jesteś Bogiem, który mnie widzi” (por. Rdz 16, 13).

W tym miesiącu Słowo Życia zostało zaczerpnięte z *Księgi Rodzaju*. Słowa te wypowiada Hagar, niewolnica Sary oddana Abrahamowi za żonę, ponieważ niepłodna Sara nie mogła zapewnić mu potomstwa. Kiedy Hagar przekonała się, że jest w ciąży, zaczęła lekceważyć swoją panią, lecz potem upokorzenia doznane od Sary zmusiły Hagar do ucieczki na pustynię. I właśnie tam dochodzi do wyjątkowego spotkania Boga z kobietą, której daje obietnicę potomstwa, podobną do obietnicy, jaką Bóg złożył Abrahamowi. Syn, który się jej urodzi, będzie miał na imię Izmael, co oznacza „Bóg słyszy”, ponieważ Bóg dostrzegł upokorzenia Hagar i dał jej potomstwo.

„Ty jesteś Bogiem, który mnie widzi”.

Reakcja Hagar odzwierciedla powszechne w starożytnym świecie przekonanie, że ludzie nie mogą pozostawać w zbyt bliskim kontakcie z boskością. Hagar jest zaskoczona i wdzięczna, że to przeżyła. Doświadczyła miłości Boga właśnie na pustyni, miejscu uprzywilejowanym dla osobistego spotkania z Nim. Hagar doświadcza Jego obecności i czuje się kochana przez Boga, który „widział” ją w jej bolesnej sytuacji, Boga, który troszczy się o swoje stworzenia i otacza je miłością. „Nie jest Bogiem dalekim, obojętnym na losy ludzkości oraz na losy każdego z nas. Tak wiele razy tego doświadczamy. (...) On jest tutaj ze mną, On jest zawsze ze mną, wie o mnie wszystko i dzieli każdą moją myśl, każdą radość, każde pragnienie, On niesie ze mną każdą moją troskę, towarzyszy mi w każdej próbie mojego życia”¹.

„Ty jesteś Bogiem, który mnie widzi”.

To Słowo Życia przynosi pocieszenie i daje nam pewność, że nigdy nie jesteśmy sami na naszej drodze, Bóg jest przy nas i nas kocha. Czasami podobnie jak Hagar czujemy się, „obcy” na tej ziemi albo w obliczu trudnych i bolesnych sytuacji szukamy dróg ucieczki, ale musimy być pewni obecności Boga i naszej relacji z Nim. Obecności, która daje nam poczucie wolności, ukojenia i zawsze pozwala zaczynać od nowa.

Doświadczyła tego pani Paulina, która samotnie przeżywała czas pandemii. Opowiada: „Od początku wprowadzenia izolacji byłam sama w domu. Nie było koło mnie nikogo, z kim mogłabym przeżyć ten czas, ale starałam się jak najlepiej wykorzystać każdy dzień. Z upływem dni jednak coraz bardziej się zniechęcałam. Nie mogłam spać po nocach. Wydawało mi się, że nie dam już rady wyjść z tego koszmaru. Jednak mocno czułam, że muszę całkowicie zdać się na Boga i wierzyć w Jego miłość. Nie miałam wątpliwości co do Jego obecności, które to poczucie towarzyszyło mi i pocieszało mnie w tych miesiącach samotności. Małe znaki świadczyły o tym, że nie jestem sama. Jak wtedy, gdy

¹ Ch. Lubich, Słowo Życia, Lipiec 2006.

świętowaliśmy na zoomie urodziny przyjaciółki, a niespodziewanie sąsiadka przyniosła mi kawałek tortu”.

„Ty jesteś Bogiem, który mnie widzi”.

Trwając w Bogu, my również możemy być posłańcami Jego miłości. Jesteśmy powołani do dostrzegania potrzeb innych, do pomagania naszym braciom w ich osamotnieniu, do dzielenia ich radości i smutków. Powinniśmy mieć oczy otwarte na otoczenie, w którym również my jesteśmy zanurzeni.

Możemy zatrzymać się, by być blisko tych, którzy szukają sensu życia i odpowiedzi na wiele życiowych pytań: blisko przyjaciół, członków rodziny, znajomych, sąsiadów, kolegów z pracy, osób w trudnej sytuacji finansowej albo odsuniętych na bok.

Możemy pamiętać o tym, by opowiadać o tych cennych chwilach, w których doświadczyliśmy Bożej miłości i na nowo odkryliśmy sens naszego życia.

Możemy razem stawiać czoła trudnościom i na pustyniach, przez które przechodzimy, odkrywać, że Bóg jest obecny w naszej historii. To pomoże nam z ufnością kontynuować naszą drogę.

Patrizia Mazzoli z zespołem